

Ksiądz Jerzy Popiełuszko i pastor Martin Luther King

Porównanie filozofii politycznego zaangażowania

W interpretacji cudzego dorobku myślowego można wyróżnić dwa etapy. W pierwszym wyszczególnia się i systematyzuje wątki myślowe występujące w twórczości interpretowanego autora. W drugim etapie dokonuje się hierarchizacji wyróżnionych wątków: pewne z nich uznaje się za główne, inne za uboczne oraz bada się, w jaki sposób są one ze sobą powiązane¹. Można wyróżnić przynajmniej dwa typy interpretacji. Interpretacja, nazwijmy ją „drażącą”, polega na wyróżnianiu i systematyzacji jak największej ilości wątków w twórczości danego autora. Jednakże przy zastosowaniu takiego typu interpretacji grozi niebezpieczeństwo zagubienia ogólnej struktury danego systemu myślowego i ograniczenia się do wyszczególniania lub, co gorzej, streszczania tego, o czym pisał dany autor. Uniknąć tego niebezpieczeństwa można stosując interpretację porównawczą. Wtedy porównuje się ze sobą systemy myślowe dwóch autorów. Jeżeli ich struktura jest podobna - np. ten sam typ wątków w obu systemach należy do wątków głównych, stanowi to argument za trafnością interpretacji. Ten typ odczytania cudzego dorobku myślowego pozwala ujrzeć oryginalność autora - decydują o niej wątki, które nie występują w porównywanym autorze.

W swoim artykule chciałbym porównać postaci dwóch duchownych: ks. Jerzego Popiełuszki i pastora Martina Luthera Kinga. Zestawienie tak dwóch, wydawałoby się odległych postaci, uchodzić może za tani chwyt, nie mający żadnego merytorycznego uzasadnienia. Z pozoru wszystko ich dzieli: jeden był katolikiem, drugi był baptystą, jeden był czarny, drugi był biały, jeden

¹ Zob. np. L. Nowak, *O interpretacji adaptacyjnej*, w: J. Kmita (red.) *Wartość, dzieło, sens*, Warszawa 1975, s. 220-231.

działał w systemie komunistycznym, drugi był zaangażowany w działalność społeczną w demokratycznej Ameryce. Aby jednak przekonać czytelnika o pewnej wspólnotocie przekonań oddajmy głos naszym bohaterom.

„Aby zło dobrem zwyciężać i zachować godność człowieka nie wolno walczyć przemocą. Komu nie udało się zwyciężyć sercem i rozumem, usiłuje zwyciężyć przemocą. Każdy przejaw przemocy dowodzi moralnej niższości. Najwspanialsze i najtrwalsze walki jakie zna ludzkość, jakie zna historia to walki ludzkiej myśli. Najnędniesze i najkrótsze to walki przemocy. Idea, która potrzebuje broni, aby się utrzymać, sama obumiera. Idea, która utrzymuje się przy użyciu przemocy jest wypaczona”².

„Tak więc podstawowym pytaniem, które stawiają sobie ciemieni w świecie jest: w jaki sposób prowadzić walkę przeciwko siłom niesprawiedliwości. Są dwie możliwe odpowiedzi. Jedną to użyć wszystkich dostępnych środków fizycznej przemocy, aby pokonać zło. Niebezpieczeństwem tej metody jest jej bezużyteczność. Przemoc nie rozwiązuje żadnego społecznego problemu; stwarza tylko nowe, jeszcze bardziej skomplikowane. Z doświadczeń Historii wydobywa się głos krzyczący do każdego potencjalnego Piotra: „Schowaj swój miecz”. Brzezi historii wypełnione są wyblakłymi kośćmi narodów i społeczności, które nie posłuchały tego wezwania”³.

W przemówieniach obu duchownych występują również podobne motywy: segregacja rasowa i stan wojenny widziany oczyma dziecka.

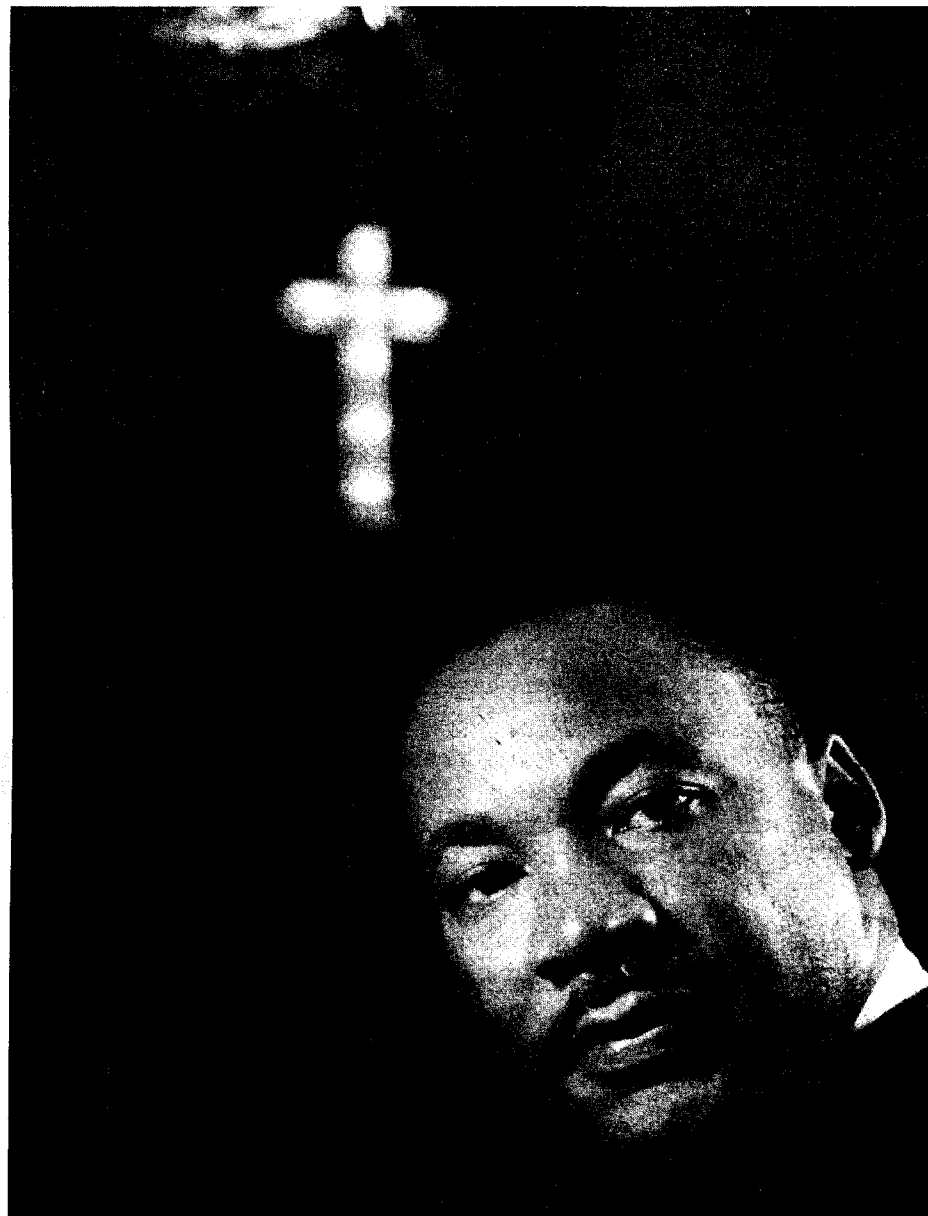
„Moja rodzina zwykła towarzyszyć mi, gdy udawałem się na lotnisko w Atlancie. Zawsze przejeżdżaliśmy koło wesołego miasteczka, miniaturowego Disneylandu z mechanicznymi końmi i rzeczami tego typu. Gdy moja córka Jolanda mówiła: «Chcę pojechać do wesołego miasteczka», ja zawsze uniikałem bezpośredniej odpowiedzi. Naprawdę nie wiedziałem, jak wytłumaczyć jej, dlaczego nie może tam pojechać. Pewnego dnia powiedziała nam, że widziała reklamę telewizyjną zachęcającą ludzi do odwiedzenia wesołego miasteczka. Wtedy ja ze swoją żoną usiedliśmy z nią próbując jej to wyjaśnić. Pomimo że jestem ceniony jako mówca, język stanął mi w gardle w poszukiwaniu słów, aby wytłumaczyć mojej 6-letniej córce dlaczego publiczne zaproszenie nie dotyczy jej i innych dzieci podobnych do niej. Jednym z najbardziej bolesnych doświadczeń było zobaczyć łzy płynące po jej twarzy, kiedy powiedziałem, że wesołe miasteczko zamknięte jest dla kolorowych dzieci”⁴.

„Dzieci są szczególnie wrażliwe na wszelką niesprawiedliwość, której nie są w stanie pojąć. Świat dziecka jest rzeczywistością bardzo delikatną. Tym większe spustoszenie w psychice dziecka czyni zło, im bardziej jest ono gwałtowne i okrutne. Dlatego nie mogło nie wywrzeć wstrząsu w psychice dziecka spotka-

² J. Popiełuszko, *Homilie*, Wydawnictwo Słowo, Warszawa 1985, s. 140.

³ M.L. King, Jr., „Nonviolence and Racial Justice”, w: J.M. Washington (red.), *A Testament of Hope. The Essential Writings and Speeches of Martin Luther King, Jr.*, Harper, San Francisco 1986, s. 7.

⁴ „Playboy Interview”, w: ibidem, s. 343.



Martin Luther King (1929–1968) - duchowny baptystyczny, bojownik o prawa Murzynów w USA. W 1964 roku otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla. 30 lat temu zamordowany w Memphis przez białego rasistę.

nie z brutalnym złem i nienawiścią, które przeszło przez wiele naszych domów na początku stanu wojennego, i nie tylko. (...) Czyje sumienie obciążymy dziećmi osieroconymi w czasie stanu wojennego?”⁵.

Pomiędzy nimi istnieje też duże podobieństwo biograficzne. Obaj byli duchownymi, obaj zaangażowali się w pokojową działalność polityczną nagrodzoną pokojową nagrodą Nobla: M.L. King odebrał ją osobiście, ponad dwadzieścia lat później taką samą nagrodę otrzymał L. Wałęsa, a pośrednio przez niego cały ruch Solidarności, z którym był związany ks. Jerzy. Obaj byli inwigilowani przez służby specjalne swoich krajów; padali ofiarą zamachów: M.L. Kinga próbowano zaszytletować oraz podłożono bombę pod jego dom. Przed zamordowaniem Popiełuszki specjalny zespół w MSW wielokrotnie planował oraz wykonywał nieudane zamachy na życie księdza: wystarczy wspomnieć o planach wyrzucenia z pociągu, czy próbie rzucenia kamieniem w pędzący z księdzem samochód. SB podłożyło również cegłę z materiałem wybuchowym, który eksplodował w mieszkaniu księdza⁶. Obaj zginęli śmiercią tragiczną: ks. J. Popiełuszko zamęczony przez funkcjonariuszy SB; M.L. King zginął z rąk zamachowca. Obaj ponieśli śmierć prawie w tym samym wieku: J. Popiełuszko zmarł w wieku 37 lat, M. L. King - 39. Wreszcie, śmierć obu nie została do dzisiaj wyjaśniona do końca.

Parę słów o różnicach, które są oczywiste. USA były niepodległym demokratycznym krajem, w którym w latach 60. podjęto walkę o nadanie praw obywatelskich czarnej części społeczeństwa. Nie była to konfrontacja pomiędzy władzą a społeczeństwem, czy nawet pomiędzy białą a czarną ludnością, lecz pomiędzy tradycjonalistycznie nastawioną częścią białej społeczności a odłamek społeczeństwa (czarnym i białym) chcącym wprowadzić zmiany w relacjach rasowych, głównie na południu USA. Polska w okresie PRL, przypomnijmy, była krajem totalitarnym, w którym społeczeństwo domagało się nie tylko praw politycznych, ale gospodarczych i intelektualnych. Walka ta miała zawsze również wymiar niepodległościowy, gdyż PRL zależna była od Związku Sowieckiego.

Z tego też względu można zaryzykować stwierdzenie, że M.L. King działał w bardziej przyjaznym otoczeniu społecznym niż J. Popiełuszko. Był atakowany, lecz mógł się również bronić. Występował w głównych stacjach telewizyjnych, udzielał wywiadów prestiżowym czasopismom, pisał książki. Ks. J. Popiełuszko atakowany brutalnie przez rzecznika rządu J. Urbana nie miał szansy wystąpić w publicznych mediach. Różny był okres działalności publicznej obu duchownych: J. Popiełuszko działał niespełna cztery lata, M.L. King przez lat trzynaście. Inna też była pozycja obu postaci w strukturze ruchów, z którymi się identyfikowali. Ksiądz J. Popiełuszko był duszpasterzem Solidarności, jego działalność w sferze duchowej była o wiele ważniejsza od działalności typowo organizacyjnej, którą ze względu na warunki mógł podejmować tylko konspiracyjnie.

⁵ J. Popiełuszko, *ibidem*, s. 22.

⁶ J. Popiełuszko, *Zapiski 1980-84*, Editions Spotkania, b.r.w., s. 30-31.

Inne było natomiast miejsce M.L. Kinga w strukturze ruchu na rzecz równouprawnienia Murzynów. Przede wszystkim M.L. King był przywódcą South Christian Leadership Conference - organizacji powstałej na bazie czarnego Kościoła Baptystycznego Południa Stanów. Pełnił on więc funkcję organizatora ruchu. Był również twórcą jego ideologii - opracowywał doktrynę ideową, która legitymizowała poczynania czarnej ludności Południa. Był twórcą programu politycznego ruchu, określał jego strategię i taktykę. W tym wszystkim nie zapominał również o funkcjach duszpasterskich - chociaż zrezygnował z funkcji samodzielnego pastora, wygłaszał kazania w zborze prowadzonym przez swego ojca w Atlancie. Porównajmy zatem filozofię politycznego zaangażowania obu omawianych postaci, uzasadniającą społeczne zaangażowanie chrześcijanina.

Pielęgnowanie cnót chrześcijańskich w komunistycznym totalitaryzmie - nauczanie społeczne ks. Jerzego Popiełuszki

Źródła nauczania społecznego. W kazaniach społecznych ks. Jerzego można wyróżnić dwa kręgi tematyczne. Jeden krąg stanowią kazania historyczne, w których Kapłan Solidarności w perspektywie moralnej i martyrologicznej przedstawiał dzieje Polski. Osobne homilie J. Popiełuszko poświęcał powstaniu listopadowemu, powstaniu styczniowemu, Romualdowi Trauguttowi, o. Maksymilianowi Kolbe. Drugi wątek zainteresowań historycznych to dzieje PRL, w których ksiądz podkreślał martyrologię narodu składającą się na ciąg wystąpień społecznych przeciw narzuconemu systemowi. Okazjonalnie pojawiały się wzmianki o innych wydarzeniach historycznych: bitwie pod Grunwaldem, tolerancji religijnej w XVI w., odsieczy wiedeńskiej, bitwie warszawskiej. Drugi krąg tematyczny stanowiły kazania poświęcone poszczególnym cnotom czy wartościom chrześcijańskim: prawdzie, sprawiedliwości, miłości, godności, wolności. Czasami tematyka kazań zazębiała się: pewne wydarzenia historyczne służyły za kanwę rozważań na tematy czysto moralne.

W nauczaniu społecznym ks. Jerzy Popiełuszki można wskazać trzy źródła. Najważniejszym z nich była katolicka nauka społeczna i oficjalne dokumenty i oświadczenia papieskie oraz polskiego episkopatu. W prawie każdym kazaniu cytował kardynała S. Wyszyńskiego. Drugim źródłem odniesień była tradycja polskiego romantyzmu, która dostarczała mu martyrologicznej interpretacji historii narodu polskiego. W swoich wystąpieniach cytował bądź odwoływał się do L. Królikowskiego, Z. Krasińskiego, A. Mickiewicza, J. Słowackiego. Występują też cytaty z S. Witkiewicza i J. Lechonia. Kolejnym, trzecim źródłem cytatów i odniesień był Nowy Testament.

Wizja jednostki. Ks. Popiełuszko nauczał, że dążenia do wolności, prawdy, sprawiedliwości i godności są cechami danymi nam przez Boga. Cechy te są

znakami obrazu Boga w człowieku. Obraz Boży w człowieku jest podstawą przyrodzonej godności osoby ludzkiej. Jak mawiał: „*W każdym człowieku jest ślad Boga. Zobacz bracie, czy nie zamazałeś go w sobie zbyt mocno. Bez względu na to, jaki wykonujesz zawód, jesteś człowiekiem. Aż człowiekiem. (...) Bóg nigdy nie rezygnuje ze swych dzieci, nawet takich, którzy stoją do Niego plecami. I dlatego każdy ma szansę. Choćbyś po ludzku przegrał całkowicie, choćbyś stracił swoją godność i całkiem się zaprzedał, jeszcze masz czas. Zbierz się, ogarnij, dźwignij. Zaczynaj od nowa. Spróbuj budować na tym, co w tobie jest z Boga. Spróbuj, bo życie jest tylko jedno*”⁷.

Jednakże wolność dana nam przez Boga sprawia, że człowiek może Boga przyjąć bądź odrzucić. Przyjęcie Boga manifestuje się w rozwijaniu i kultywowaniu cnót: męstwa, prawdy, sprawiedliwości, godności, wolności. Odrzucenie Boga wyraża się w zgodzie na życie w lęku, zakłamaniu, poniżeniu, niesprawiedliwości i zniewoleniu.

Ideał chrześcijanina. Nauczanie ks. Jerzego koncentrowało się wokół możliwości realizacji cnót chrześcijańskich w warunkach systemu totalitarnego. Życie w sposób prawdziwie chrześcijański rozpoczyna się od przezwyciężania lęku. Cnota męstwa jest w tym sensie podstawą moralnego życia, ponieważ umożliwia ona kultywowanie dalszych cnót.

„*Podstawowym warunkiem wyzwolenia człowieka ku zdobywaniu prawdy i życia prawdą jest zdobycie cnoty męstwa. Oznaką chrześcijańskiego męstwa jest walka o Prawdę. Cnota męstwa jest przezwyciężaniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu. Bo bać się trzeba w życiu tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju*”⁸.

Przezwyciężanie lęku jest możliwe tylko w imię wyższych wartości. Pokonanie lęku możliwe jest w imię dawania świadectwa prawdzie. Wtedy dopiero można osiągnąć wolność duchową, która jest podstawą wolności zewnętrznej, wolności politycznej⁹. Właściwie rozumiana wolność polityczna - możliwość kształtowania bytu indywidualnego i narodowego - prowadzi do likwidacji niesprawiedliwości i przywrócenia godności osoby ludzkiej zarówno na poziomie indywidualnym, jak i społecznym. W nauczaniu społecznym ks. Jerzego cnoty te są ze sobą powiązane w taki sposób, że bez osiągnięcia czy praktykowania jednej, niemożliwe jest posiadanie i praktykowanie pozostałych:

„*Zachować godność człowieka, to pozostać wewnętrznie wolnym, nawet przy zewnętrznym zniewoleniu. Pozostać sobą - żyć w prawdzie - to jakieś minimum, aby nie zamazać w sobie obrazu dziecięcia Bożego. (...) Zachować godność, to być sobą w każdej sytuacji. To stać przy prawdzie, choćby miała nas ona wiele kosztować. Bo prawda wypowiedana w słowie kosztuje. Tylko za plewy się nie płaci. Za pszeniczne ziarno trzeba zapłacić. (...) Zachowanie god-*

⁷ J. Popiełuszko, *Homilie*, s. 109.

⁸ Ibidem, s. 121.

⁹ Ibidem, s. 37.

ności to życie zgodne z sumieniem. To budzenie i kształtowanie w sobie sumienia prawego. To dbanie o sumienie narodowe¹⁰.

Nie wszystkie cnoty chrześcijańskie są równe. Kapłan Solidarności zakładał pewną hierarchizację cnót. Cnotami podstawowymi były prawda i godność, cnotami pomocniczymi - wolność: „nie wolno nam zapominać prawdy, że dla zachowania wiary i godności można poświęcić nawet wolność, ale dla zachowania wolności nigdy nie wolno poświęcić wiary i godności dziecka Bożego¹¹.

Konsekwencją osiągnięcia wolności, prawdy, godności osobistego życia, jest realizacja wartości społecznych: sprawiedliwości i solidarności.

Krytyka systemu komunistycznego. Źródłem moralnej krytyki systemu politycznego było pytanie: czy możliwe jest kultywowanie tych cnót w systemie komunistycznym? Chcąc być zgodnym z prawdą ks. J. Popiełuszko odpowiadał: nie. W swoich kazaniach krytykował planową ateizację społeczeństwa, zakłamanie, oraz postępowanie władz stanu wojennego: internowanie, więzienie więźniów politycznych, zakaz zrzeszania się w związki zawodowe, cenzurę itd. Sytuacja taka stwarzała wyzwanie dla ludzi utożsamiających się z chrześcijaństwem, którzy powinni zerwać z pasywnością: „Chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko potępienie zła, kłamstwa, tchórzostwa, zniewalania, nienawiści, przemocy. Ale chrześcijanin musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi odważnie się upominać dla siebie i innych¹².

Celem działań - podkreślał to ks. Jerzy - miało być pojednanie: „Te wszystkie krzywdy wyrządzone narodowi trzeba naprawić i zasiąść przy stole w celu poszukiwania dróg wyjścia. W pojednaniu musi być jeden wspólny cel, dobro Ojczyzny i poszanowanie ludzkiej godności. Trzeba wyciągnąć ręce do pojednania w duchu miłości, ale i w duchu sprawiedliwości¹³.

W swoim nauczaniu ks. Jerzy przeciwstawiał się przemocy. Dowodził, że jest ona przejawem moralnej niższości. Idea, która odwołuje się do przemocy obumiera i ulega wypaczeniu. Wolność oznacza również „wolność od żądzy zemsty i odwetu” - mówił w ostatnim swoim kazaniu w Bydgoszczy. Stosunkowo mniej miejsca poświęcał ks. J. Popiełuszko kwestiom programowym i taktycznym: jak zmienić istniejący system. Zajmował się jednym tylko aspektem mającym doprowadzić do zmiany systemu: praktykowaniem cnót chrześcijańskich. Samą zaś taktykę i strategię ruchu zostawiał działaczom społecznym - pozostawało to poza jego zainteresowaniem. Wynikało to z miejsca, jakie zajmował ksiądz w ruchu społecznym: był on przede wszystkim duszpasterzem - jego rola organizacyjna w podziemnych strukturach Solidarności była o wiele skromniejsza w porównaniu z działalnością duszpasterską, a to co robił, robił w konspiracji, więc nie pozostawiało to śladu w jego kazaniach.

¹⁰ Ibidem, s. 107-108.

¹¹ Ibidem, s. 109.

¹² Ibidem, s. 122.

¹³ Ibidem, s. 63-64.

Ku wspólnocie miłości - filozofia politycznego zaangażowania Martina Luthera Kinga

Formowanie się teologicznego umysłu Kinga. W rozwoju teologicznym M.L. Kinga można wyróżnić dwa okresy: okres kształtowania i okres dojrzewania poglądów teologicznych. Pierwszym okresem były czasy studiów w Morehouse College, Crozer Theological Seminary i studia doktoranckie w Bostonie. W tym okresie King znajdował się pod przemożnym wpływem teologii liberalnej, od której - jak sam później przyznawał - bezkrytycznie przejmował wszystkie koncepcje. Z tego okresu pochodzi też najwięcej źródeł przydatnych do poznania poglądów teologicznych Kinga: prace seminaryjne oraz doktorat.

W okresie działalności publicznej dochodzi do stopniowego teologicznego dojrzewania Kinga. Nie jest już bezkrytycznym wielbicielem teologii liberalnej, w jego wypowiedziach i kazaniach pojawiają się inne autorytety intelektualne. Specyfiką tego okresu rozwoju intelektualnego Kinga jest to, że jego program teologiczny manifestował się w praktyce, działaniu, akcji, ruchu. Najlepiej możemy poznać jego myśli nie poprzez jego słowa, ale czyny. Stanowi to o pewnej eklektyczności jego poglądów teologicznych. Oryginalność myśli M.L. Kinga nie polegała bowiem na opracowaniu nowych idei i koncepcji, lecz na umiejętnym zespoleniu już istniejących na rynku filozoficznym czy teologicznym koncepcji i wykorzystaniu ich w praktycznej działalności. Pod wpływem zektnięcia z materią społeczną, King przejęte idee modyfikował i korygował.

Określmy zatem najważniejsze źródła myśli teologicznej Kinga. W teologii liberalnej King akceptował przede wszystkim postawę poznawczą: „Oczywiście jest jeden aspekt liberalizmu, który mam nadzieję będę cenil zawsze: jego poświęcenie w poszukiwaniu prawdy, jego nacisk na otwarty analityczny umysł, jego zdecydowaną odmowę porzucenia najlepszego światła rozumu¹⁴.

Z teologii neoortodoksyjnej przejmował pogląd o znaczeniu obecności grzechu w życiu jednostki. W analizowaniu wolności korzystał z dorobku filozofii egzystencjalistycznej. Filozofia Gandhiego zaznaczyła swoją obecność na niższym poziomie myśli Kinga: uzasadniała strategię i taktykę niestosowania przemocy. Ostatnio, w najnowszych biografiach Kinga podkreśla się wpływ rodzimego, czarnego, baptystycznego chrześcijaństwa amerykańskiego Południa. W wypowiedziach Kinga okazjonalnie pojawiają się cytaty z Bubera, Hegla, Kanta, Platona, Sokratesa, Tomasza z Akwinu itd.

Wizja jednostki ludzkiej. W spojrzeniu na jednostkę ludzką M.L. King próbował łączyć perspektywę teologii liberalnej i fundamentalistycznej. Kwestionował on zbyt optymistyczny pogląd teologii liberalnej na naturę ludzką, zbyt nie zaufanie rozumowi i niedostrzeganie obecności zła i grzechu: indywidualnego i kolektywnego. Prowadziło go to do zainteresowania teologią neoortodoksyjną, którą powtarzając za swoim nauczycielem widział jako „pożyteczną korektę liberalizmu”. Modyfikacja ta prowadziła do dostrzeżenia realnego ist-

¹⁴ M.L. King, *Pilgrimage to Nonviolence*, w: J.M. Washington (red.), *op. cit.*, s. 35.

nienia zła, uznania faktu, że rozum może być również narzędziem grzechu szukającym uzasadnienia dla niemoralnego postępowania. Jak stwierdzał M.L. King: „*Teraz jestem przekonany, że prawda o człowieku nie może być znaleziona ani w liberalizmie, ani w neoortodoksji. Każde z tych stanowisk reprezentuje częściową prawdę. Ogromna część protestanckiego liberalizmu określa człowieka jedynie w kategoriach jego esencjalnej natury, jego zdolności do dobra. Neoortodoksja określa człowieka jedynie w kategoriach jego egzystencjalnej natury, jego skłonności do zła. Adekwatne zrozumienie człowieka nie może zostać osiągnięte ani w tezie liberalizmu, ani w antytezie neoortodoksji, ale w syntezie, która uzgadnia prawdy obu stanowisk*”¹⁵.

Dokonanie takiej syntezy, i to jeszcze w zgodzie z heglowską triadą, jest niebagatelnym filozoficznym przedsięwzięciem. Stwierdzenie li tylko, że może być tak i owak, czyli że człowiek ma zdolność zarówno do czynienia zła, jak i do czynienia dobra, jest eklektycznym zlepieniem tez występujących w obu koncepcjach. Co innego jest bowiem stwierdzić, a co innego rzeczywiście dokonać syntezy obu stanowisk teologicznych. Jednakże z tak cokolwiek eklektycznie pojmowanej natury człowieka King wyprowadza pewne, politycznej już natury konsekwencje dla filozofii politycznego zaangażowania.

Przemoc a niestosowanie przymusu. Zakładana przez niego dualistyczna natura człowieka, w której tkwią zarówno skłonności do złego, jak i do dobrego, przesądzała o wyborze takich metod walki i działania politycznego, które mogły wydobyć mające tkwić w człowieku pokłady dobra. Do tego nie nadawały się metody walki oparte na przemocy. Przemoc - podkreśla M.L. King - jako taka jest niemoralna, nie może więc być środkiem w walce o moralne cele, gdyż wtedy również same cele ulegną degradacji. Jest ona również nieskuteczna: zamiast rozwiązywać nabrzmiałe problemy kreuje ona nowe, pogrążając społeczeństwo w spiralę zła i przemocy. Przemoc potrafi stworzyć takie podziały, które przetrwają przyszłe pokolenia. Zatem przemoc proponował zastąpić King inną formą walki: odmową współpracy ze złem.

Uzasadnienia dla niestosowania przemocy szukał King na poziomie politycznym i teologicznym. Na poziomie politycznym opowiadał się za niestosowaniem przemocy dlatego, że metoda ta jest skuteczna dla osiągnięcia zamierzonego celu: zintegrowanego rasowo społeczeństwa. Opór bez przemocy - argumentował M.L. King - nie jest metodą dla tchórzy, ale dla odważnych, jest to opór fizycznie pasywny lecz duchowo aktywny. Nie szuka on upokorzenia lub klęski przeciwnika, celem bojkotu lub innych pochodnych metod jest pojednanie, a nie pokonanie. Postępowanie bez stosowania przemocy kieruje się przeciwko złu, przeciwko złym czynom, a nie przeciwko jednostce. W stosowaniu tej metody często występuje się przeciwko niesprawiedliwemu prawu. Wtedy - nauczał King - odrzucający przemoc powinien godzić się na dolegliwość kary wynikającej z łamania prawa bez chęci odwetu. Odwołując się do przykładu Sokratesa przedstawionego w Platońskim *Kritonie* stwierdzał, że

¹⁵ Ibidem, s. 36.



M.L. King w 1963 roku był współorganizatorem „marszu na Waszyngton”

postawa taka jest apelem moralnym skierowanym do społeczeństwa i wołającym o zmianę niesprawiedliwego prawa. Opór bez stosowania przemocy jest nie tylko zewnętrznie pokojowy, ale i wewnętrznie: unika wewnętrznego ducha gwałtu i przemocy. W ten sposób dzięki metodom niestosowania przemocy, uzyskuje się moralną zgodność środków z celami. Dalekosiężnym celem Kinga było powstanie *beloved community* - wspólnoty miłości, czyli społeczeństwa, w którym nastąpiłoby pełne pojednanie oraz zniesienie segregacji i rasowej dyskryminacji. Tego jednak - podkreślał dr King - nie można osiągnąć bez moralnej przemiany opresorów.

Z kolei na poziomie teologicznym czy filozoficznym niestosowanie przemocy zgodne jest z przesłaniem chrześcijańskim: zasadą miłości bliźniego. Za szwedzkim teologiem Andersem Nygrenem rozróżniał rodzaje miłości: *eros* - jest to miłość romantyczna, estetyczna, seksualna, *philia* - jest to natomiast wzajemne uczucie pomiędzy przyjaciółmi. Kiedy Nowy Testament mówi o miłości wobec prześladowcy, nie stosuje terminów *eros* lub *philia*, lecz używa pojęcia *agape* - jest to rozumiejąca, odnowieńcza życzliwość skierowana ku wszystkich, nie szukająca nic w zamian. Miłość chrześcijańska według Kinga jest bezinteresowna, troszczy się o innych, nie rozróżnia przyjaciół i wrogów,

godzi się na potrzeby innej osoby, nie jest miłością pasywną lecz czynną, nie ogranicza się do jednostki lecz „idzie drugą milę” i chce budować społeczność. Taką miłością kochamy ludzi nie dlatego, że ich lubimy, za to czym są, lecz za to, że Bóg ich kocha i stworzył. Miłość chrześcijańska - stwierdza King: „(...) oznacza uznanie faktu, że całe życie jest powiązane ze sobą. Cała ludzkość bierze udział w jednym pojedynczym procesie i wszyscy ludzie są braćmi. Stopień, w jakim wyrządzam krzywdę mojemu bratu - nie ważne co on mi robi, jest stopniem, w którym wyrządzam krzywdę samemu sobie. Np. biali ludzie często odmawiają federalnej pomocy na rzecz edukacji, aby uniknąć nadania Murzynom ich praw, ale ponieważ wszyscy ludzie są braćmi nie mogą oni odmówić pomocy murzyńskim dzieciom bez uczynienia krzywdy swoim własnym. Wszystkie wysiłki odwrotnie do ich zamierzeń obracają się przeciwko nim samym. Dlaczego tak jest? Ponieważ wszyscy ludzie są braćmi. Jeżeli krzywdzisz mnie, krzywdzisz samego siebie¹⁶”.

Společną konsekwencją praktykowania chrześcijańskiej miłości jest pokój. King wyróżniał dwa rodzaje pokoju. Pokój negatywny wypełniony jest niesprawiedliwością, gwałtem i eksploatacją. Jest on spokojem, ale za cenę zgody na niesprawiedliwość. Pokój pozytywny nie jest zaledwie nieobecnością pewnych negatywnych sił: napięć, zamieszania, wojny, lecz musi być wypełniony pewnymi pozytywnymi siłami: sprawiedliwością, życzliwością i braterstwem. Pokój taki, który powinien być celem każdego chrześcijanina, byłby realizacją ideału społecznego M.L. Kinga, najpełniej przez niego wyrażonego w przemówieniu *I have a dream* u stóp pomnika Lincolna - powstaniem *beloved community* - zintegrowanej wspólnoty białych i czarnych, byłych niewolników i właścicieli.

Krytyka segregacji rasowej. Z tak zarysowanej perspektywy King przeprowadzał krytykę istniejącego stanu rzeczy: panującego w południowych stanach USA systemu segregacji rasowej. Przede wszystkim wskazywał, że segregacja rasowa jest niezgodna z podstawowym przesłaniem chrześcijaństwa. Godność człowieka wywodzi się z tego, iż jest on obrazem Boga. Chrześcijaństwo zakłada więc równość wszystkich ludzi w obliczu Boga. Segregacja tę przyrodzoną równość narusza. Odwołując się do M. Bubera, King argumentował, że segregacja relację Ja-Ty zastępuje relacją Ja-to. System segregacji uprzedmiotawia zamiast upodmiotawiać człowieka. Stoi więc w rażącej sprzeczności z kolejną wielką tradycją filozoficzną: kantowską teorią moralności. Zgodnie z jednym ze sformułowań imperatywu kategorialnego, „wszyscy ludzie powinni być traktowani jako cele, nigdy jako środki”. Segregacja rasowa - argumentował King - gwałci również tę zasadę.

Wreszcie segregacja rasowa sprzeczna jest z prawem naturalnym. Tutaj argumentacja Kinga była już bardziej rozbudowana. King odróżniał prawo sprawiedliwe od niesprawiedliwego. Prawo sprawiedliwe to takie, które zgadza się z prawem moralnym, natomiast prawo niesprawiedliwe, będąc nie-

¹⁶ M.L. King, *An Experiment in Love*, w: J.M. Washington (red.), *op. cit.*, s. 20.

zgodne z prawem naturalnym, degradowała ludzką osobowość. King zdawał sobie sprawę, że rozróżnienie pomiędzy prawem naturalnym a stanowionym ma rodowód religijny. Aby przekonać osoby religijnie obojętne, wysubtelniał swoje wywody. Według niego prawo niesprawiedliwe jest takim prawem, które większość narzuca mniejszości, sama nie będąc mu poddanym. Ponadto w ustanowieniu tego prawa mniejszość nie bierze udziału. Prawo sprawiedliwe jest odwrotnością tego stanu rzeczy: obowiązuje ono zarówno większość, jak i mniejszość społeczeństwa, która może brać udział w procesie legislacyjnym.

Ponadto - argumentował M.L. King - segregacja rasowa jest systemem zniewolenia, gdyż pozbawia podlegające jej jednostki prawa decydowania o sobie. Opierając się na filozofii egzystencjalnej King charakteryzował wolność jako realizację wyboru w ramach danych warunków społecznych. Tak pojmowana wolność składa się z trzech składników: rozpatrywania alternatyw, aktu dokonywania wyboru i ponoszenia odpowiedzialności. Segregacja rasowa pozbawia ludzi tak rozumianej wolności. Ze względów rasowych bowiem pewne alternatywy są dla jednostki niedostępne, ograniczony zostaje akt dokonywania wyboru i co za tym idzie ponoszenie odpowiedzialności. Konsekwencją segregacji jest więc społeczna bierność i pasywność społeczności czarnych, pogodzenie się z losem i nieodpowiedzialność za swoje losy. Segregacja deprawując i poniżając pewne grupy społeczne szkodliwa jest dla całego społeczeństwa, gdyż pewnej jego części uniemożliwia rozwinięcie swoich inicjatyw i talentów, które mogłyby służyć wszystkim.

Próba porównania

Pora więc na pewne porównanie. Obaj duchowni z moralnej perspektywy krytykowali systemy społeczne, w jakich żyli: ks. Jerzy Popiełuszko system komunistyczny, pastor M.L. King panujący na południu USA system segregacji rasowej. Obaj próbowali nadać sens walce o zmianę systemów. Chrześcijaństwo stanowiło taki system filozoficzno-teologiczny, dzięki któremu walce o niepodległość Polski, czy o równouprawnienie czarnej ludności USA, można było nadać sens uniwersalny. Ale obaj nie poprzestawali tylko na uniwersalizacji. Obaj mianowicie osadzali ruchy społeczne, w imieniu których występowali, w tradycji narodowej. Ks. J. Popiełuszko odwoływał się do historii Polski, traktując ruch Solidarności jako kolejne ogniwo w łańcuchu walki narodu polskiego o niepodległość zapoczątkowanym jeszcze pod koniec XVIII w. Pastor M.L. King starał się ukazywać walkę o równouprawnienie Murzynów jako dokończenie rewolucji amerykańskiej oraz dopełnienie wojny domowej i reform Lincolna.

Paradoksalnie można powiedzieć, że różnice pomiędzy nimi wynikały z jeszcze jednej wspólnej cechy, którą posiadali. Obaj nie byli oryginalnymi myślicielami w sensie wymyślania, formułowania *ab ovo* nowych koncepcji filozoficznych czy społecznych. Ich oryginalność zasadzała się raczej na przy-

stosowywaniu, reinterpretacji orędzia chrześcijańskiego tak, by mogło ono odpowiadać na zmieniające się otoczenie społeczne.

System myślowy powstający od podstaw jest bardziej odporny na otaczający go kontekst społeczny. W takim systemie myśliciel przyjmuje pewne założenia. Na podstawie tych założeń wyprowadza pewne twierdzenia, a z twierdzeń tych wyprowadza dalsze konsekwencje. Rozwojem takiego systemu myślowego rządzi pewna wewnętrzna logika, która zapewnia mu autonomię wobec otoczenia społecznego. Inaczej jest w przypadku systemów myślowych, które z założenia nie mają być oryginalne, a mają odpowiadać na potrzeby społeczne. W tym przypadku o ich rozwoju nie decydują prawidłowości wewnętrzne lecz zewnętrzne, określane przez zapotrzebowanie społeczne itd. W systemie takim najbardziej rozwinięte są te wątki, na które istnieje największe zapotrzebowanie.

Różnice pomiędzy M.L. Kingiem a J. Popiełuszką wynikały z odmiennych systemów politycznych, w których działali oraz z odmiennego położenia wewnątrz ruchów społecznych, z którymi się identyfikowali.

Konflikt w Polsce rozgrywał się na linii władza-społeczeństwo. Ks. Jerzy nie musiał argumentować, że zło jest złem. Wystarczyła sama jego identyfikacja i nazwanie go po imieniu. Konflikt społeczny w USA w latach 60. toczył się pomiędzy dwoma (białym i czarnym) odłamami społeczeństwa (w wymiarze lokalnym był to konflikt pomiędzy władzą stanową a pewnym odłamek społeczeństwa). M.L. King musiał więc rozwinąć całą przekonującą argumentację, aby przekonać białą część narodu amerykańskiego, że segregacja jest złem. Stąd wynikał jego eklektyzm argumentacyjny: odwoływał się do takich argumentów, które były w stanie przekonać słuchacza.

Ks. Jerzy Popiełuszko był duszpasterzem ruchu Solidarności. Jego nauczanie było właśnie nauczaniem: podkreślanie znaczenia praktykowania cnót chrześcijańskich w systemie totalitarnym. Stąd nie było potrzeby rozwijania szczegółowej wizji programowej, dyskusowania strategii i taktyki ruchu, którą pozostawiał innym. Również jego wypowiedzi na temat niestosowania przemocy są ilościowo bardzo skromne. Wynikało to z tego, że nikt w podziemnej Solidarności na dobrą sprawę nie kwestionował zasad niestosowania przemocy. Nie było więc potrzeby przekonywania przekonanych.

Pastor M.L. King był więcej niż tylko pastorem, był przywódcą organizacji walczącej o równouprawnienie ludności murzyńskiej. Z tego też względu jego wizja programowa była szersza. Zasada niestosowania przemocy na początku nie była oczywista nawet dla niego samego. Stąd w swoich przemówieniach rozwija filozofię *nonviolence*, nadając jej chrześcijański sens. W jego myśli wiele miejsca zajmują kwestie strategii i taktyki oraz opracowywanie szczegółowych technik oporu. Zajmuje się też problemami gospodarczymi: wzywa do ekonomicznej samoorganizacji społeczności czarnych rozwijając swoistą koncepcję „pracy organicznej”.

Na zakończenie warto pokusić się o porównanie roli, jaką odegrał Kościół Baptystyczny w walce o równouprawnienie czarnych, z rolą Kościoła Katolickiego w walce z systemem komunistycznym w Polsce. Już samo to zestawienie sprawia, że rola polskiego Kościoła Katolickiego, jaką odegrał w opozycji wobec opresywnego systemu politycznego, którym był komunizm, traci swoją

wyjątkowość. Można bowiem wyróżnić szereg kapłanów znajdujących wsparcie w swoich denominacjach w prowadzeniu walki o złagodzenie systemów niesprawiedliwości. Wspomnieć w tym kontekście należy pastora D. Bonhoefera i Kościół Wyznający w faszystowskich Niemczech, A. Mienia w Rosji czy biskupa Desmond Tutu z Kościoła Anglikańskiego w Południowej Afryce.

Zapytać więc należy, jakie to czynniki sprawiają, że w pewnych warunkach mamy do czynienia z następującym fenomenem: Kościoły wychodzą ze swojej normalnie odgrywanej społecznie roli i obejmują przewodnictwo walce o przemiany społeczne. Aby odpowiedzieć na to pytanie, porównajmy Kościół Katolicki w Polsce z Kościołem Baptystycznym na Południu Stanów Zjednoczonych. Obie te denominacje w swoich społecznościach posiadały pewne cechy wspólne. Oba Kościoły były powszechnymi, masowymi, ludowymi związkami wyznaniowymi zrzeszającymi czy oddziałującymi na większość społeczeństwa. Ich masowość utrudniała władzy zastosowanie represji, zaś rozwinęta struktura organizacyjna obejmująca wszystkich członków społeczności, mogła służyć jako niezależny i skuteczny kanał komunikacji. Oba wreszcie były niezależne od systemów politycznych, wobec których zajmowały opozycyjną postawę. Kościół Katolicki w Polsce był w PRL jedyną niezależną od władzy komunistycznej instytucją, istniało więc prawdopodobieństwo, że właśnie z jego strony ruchy opozycyjne otrzymają największe wsparcie. Pozornie mniej jednoznaczna jest sytuacja w przypadku czarnego Kościoła Baptystycznego Południa USA. Zauważmy jednak, że w stanach południowych wzmacniała segregację rasową struktura ekonomiczna faworyzująca białą ludność: większość czarnych była zatrudniona przez białych pracodawców. Jakikolwiek sprzeciw społeczny wobec segregacji powodowałby konsekwencje w postaci wyrzucenia z pracy. Jedynym z największych czarnych pracodawców były zbory baptystyczne (oraz innych wyznań, np. metodystyczne) zatrudniające swoich pastorów. Wolni od presji ekonomicznej czarni pastory i diakoni mogli więc objąć przywództwo w walce o równouprawnienie swoich wiernych¹⁷.

Można więc zaryzykować hipotezę, że aby Kościół mógł odgrywać opozycyjną rolę, muszą być spełnione dwa warunki: Kościół musi być masowy oraz musi tworzyć wewnętrzną przestrzeń społeczną wolną od wpływów opresywnego systemu politycznego. Ponieważ oba te warunki były spełnione w przypadku Kościoła Baptystycznego na Południu Stanów Zjednoczonych i Kościoła Katolickiego w Polsce, to dlatego wewnątrz nich mogły pojawić się takie postaci jak pastor Martin Luther King i ksiądz Jerzy Popiełuszko.

Dr Krzysztof Brzechczyn - adiunkt w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

¹⁷ A. Fairclough, *Martin Luther King, Jr.*, University of Georgia Press, Athens-London 1995, s. 26.

**Informacje o prenumeracie, sprzedaż hurtowa i detaliczna,
egzemplarze archiwalne, reklama:**
Redakcja „Myśli Protestantckiej”
ul. Warszawska 18, 40-006 Katowice

Cena detaliczna: 7, - zł
od 5 egzemplarzy wzwyż: 6, - zł za egz.
Warunki prenumeraty: roczna (z wysyłką pocztową) 28, - zł
od 5 egzemplarzy wzwyż 24, - zł

Nr konta: Fundacja Kultury Chrześcijańskiej
w Katowicach
Bank Śląski SA VII O/Katowice
10501214-0702746371

„Myśl Protestantcka”. Kwartalnik społeczno-kulturalny.

Adres Redakcji: ul. Warszawska 18, 40-006 Katowice, tel./fax (0-32) 253 99 81,
e-mail: mysl_pro@free.ngo.pl
www: http://free.ngo.pl/mysl_pro

Wydaje: Fundacja Kultury Chrześcijańskiej w Katowicach.

Redakcja: Jan Szturc (redaktor naczelny), Danuta Żwak-Szurman, Tomasz Kalisz, Adam Malina (sekretarz redakcji), Tadeusz J. Zieliński.

Stale współpracują: Andrzej M. Komraus, Bogdan Zeler (dział literacki)

Projekt okładki: Joanna Macha-Szpunar, Sławomir Konieczniak

Skład i łamanie: Wydawnictwo FHG Tondera, Kraków, ul. Prądnicka 65

Druk: Drukarnia Technet, Kraków, ul. Wielicka 28

ISSN 1428-3697

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych tekstach.

MYŚL PROTESTANCKA

Kwartalnik społeczno-kulturalny

Nr 2 (6) 1998 r.

W NUMERZE:

ks. Tadeusz Szurman, <i>Spotkanie ze Słowem</i>	2
Artykuły	
Bogusław Milerski, <i>Protestantyzm kulturowy a sprawy Polski</i>	3
Karol Toeplitz, <i>Przypowieść o synach marnotrawnych (wykładnia moralna)</i>	9
Krzysztof Brzechczyn, <i>Książd Jerzy Popiełuszko i pastor Martin Luther King. Porównanie filozofii politycznego zaangażowania</i>	24
Jacek Kurek, <i>Polska XVI wieku: państwo bez stosów, ale czy państwo tolerancji religijnej?</i>	38
Rozmowa	
Po prostu matka... Z Bronisławą Buzek, matką premiera, rozmawia Danuta Żwak-Szurman	43
Felieton	
Erwin Kruk, <i>Pola już białe</i>	49
Materiały	
Ryszard Gabryś, <i>Profesorowi słowo na pożegnanie. Karol Stryja (1915-1998)</i>	52
Dział literacki	
Bogdan Zeler, <i>„Piąta ewangelia” (kilka uwag o poezji Wojciecha Bąka)</i>	56
Wiersze Wojciecha Bąka	60
Inicjatywy ewangeliczne	
Henryk Dominik, <i>Kształtować charakter, wiarę, kulturę młodych. Fundacja „Młodzież dla Chrystusa”</i>	63
Recenzje	
Tadeusz J. Zieliński, <i>Arcybiskup z laptopem</i>	67
Włodzimierz Zuzga, <i>Ewangelicy warszawscy w latach II wojny światowej</i>	71
Jan Szturc, <i>Pamiętnik z egzotycznej podróży w początku XVII wieku</i>	72
Andrzej M. Komraus, <i>Tb takie logiczne</i>	73
Jan Szturc, <i>Wybitny zabytek literatury polsko-śląskiej</i>	74
<i>Bibliografia czytelnika „Myśli Protestantckiej”</i> (oprac. Tadeusz J. Zieliński)	75
Protestantyzm w kraju i na świecie	
<i>Na świecie</i>	78
<i>W kraju</i>	78